

Sygn. akt IX W 379/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2016 r.

**Sąd Rejonowy w Rybniku IX Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSR Joanna Kucal**

**Protokolant: stażysta Katarzyna Musiał**

**Za oskarżyciela publicznego ---**

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 r., 3 marca 2016 r., 24 marca 2016 r., 5 maja 2016 r., 19 maja 2016 r., 28 czerwca 2016 r. sprawy:

**R. N.**

**s. W. i R.**

**ur. (...) w R.**

**obwinionemu o to, że:**

w dniu 22 stycznia 2015 roku około godziny 19:40 w R. na ulicy (...) prowadził pojazd mechaniczny marki F. (...) o nr rej. (...) nie posiadając do tego wymaganych uprawnień tj. prawa jazdy a ponadto wbrew obowiązkowi nie okazał właściwemu organowi państwowemu tj. funkcjonariuszowi policji dokumentu potwierdzającego tożsamość

**tj. o czyn z art. 94 § 1 kw i art. 65 § 2 kw w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dn. 05.01.2011 r. o kierujących pojazdami**

1. uznaje obwinionego R. N. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów wyczerpujących ustawowe znamiona wykroczeń z art. 94 § 1 kw i art. 65 § 2 kw i za to na mocy art. 94 § 1 kw przy zast. art. 9 § 2 kw wymierza mu łącznie karę grzywny w wysokości 600 zł (sześćset złotych);

2. na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. i art. 3 ust. 1 w związku z art. 21 pkt. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 roku, nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł (sześćdziesięciu złotych) tytułem opłaty oraz kwotę 100 zł (stu złotych) tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania.

Sędzia

Sygn. akt IX W 379/15

## UZASADNIENIE

W dniu 22 stycznia 2015r. funkcjonariusze Policji Komendy Miejskiej Policji w R. R. M. i R. P. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie miasta R.. Około godziny 19.40 na ulicy (...) otrzymali informację od anonimowego przechodnia, iż tą ulicą ma poruszać się pojazd marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego kierujący ma znajdować się pod wpływem alkoholu. Policjanci nie wylegitymowali osoby zgłaszającej z uwagi na dynamiczną sytuację i od razu po odebraniu zgłoszenia udali się w pościg za wskazanym samochodem używając sygnałów dźwiękowych i świetlnych. W pewnym momencie R. M. dostrzegł ten pojazd, który poruszał się ulicą (...) w kierunku

ulicy (...). Kierujący samochodem jechał się od prawej krawędzi do środka jezdni. Po chwili policjanci zatrzymali kierującego tym pojazdem na ulicy (...) obok parkingu przy agencji PKO Bank (...) wyprzedzając samochód, a następnie zajeżdżając mu drogę radiowozem od strony kierowcy. W momencie zatrzymania obok samochodu nie było żadnych innych osób. Obaj funkcjonariusze podeszli do samochodu, w którym siedział tylko kierowca i był nim mężczyzna. Wezwano kierującego do wyłączenia silnika, wyjęcia kluczyka ze stacyjki i okazania dokumentów. Od kierującego funkcjonariusze wyczuli silną woń alkoholu z ust, miał bełkotliwą mowę, nie potrafił się wysłowić, nie chciał okazać dokumentów, twierdził, że zostawił je w domu. Mężczyzna został pouczone o treści art. 65 k.w. Całej sytuacji przyglądała się z daleka kobieta, która podeszła na miejsce interwencji i twierdziła, że to ona prowadziła samochód, źle się poczuła gdyż jest w szóstym miesiącu ciąży i dlatego poprosiła kierowcę, żeby to on prowadził samochód. Kierowca w tym czasie chciał wyjść z pojazdu, pomimo wydawanych poleceń aby pozostał w samochodzie w dalszym ciągu usiłował wysiąść z samochodu i oddalić się z miejsca interwencji. Wówczas R. P. obezwładnił kierowcę stosując siłę fizyczną i zakładając mężczyźnie kajdanki na ręce trzymane z tyłu, następnie przetransportował go do radiowozu w asyście sierżanta R. M.. Na miejsce kontroli wezwano patrol ruchu drogowego. W międzyczasie kobieta zachowywała się coraz bardziej nerwowo, chodziła dookoła samochodu, głośno krzyczała i wyzywała funkcjonariuszy. W pewnym momencie stwierdziła, że źle się czuje, w związku z czym na miejsce wezwano również zespół pogotowia ratunkowego. Po wylegitymowaniu kobietą okazała się być E. B., konkubina kierowcy.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji z patrolu ruchu drogowego, a to A. W. oraz K. M. poinformowali zatrzymanego mężczyznę o konieczności sprawdzenia stanu jego trzeźwości. Mężczyzna nie był w stanie poddać się badaniu, wydechana przez niego do urządzenia ilość powietrza była niewystarczająca do przeprowadzenia pomiaru bądź też celowo przerywał wydechanie. Funkcjonariusze poinformowali go, że zostanie przewieziony do K. M. w R. w celu przeprowadzenia badania krwi. Mężczyzna słysząc to stał się agresywny, próbował wyjść z radiowozu, wystawiał nogę na zewnątrz uniemożliwiając zamknięcie drzwi, kopał w drzwi radiowozu, w związku z czym użyto wobec niego siły fizycznej. Podczas obezwładniania z kurtki mężczyzny wypadł portfel, w którym znajdował się jego dowód osobisty. Mężczyzną okazał się być obwiniony R. N..

W międzyczasie do radiowozu na miejsce dysponenta wsiadła samodzielnie E. B. i nie chciała go opuścić. Nawoływała do wypuszczenia R. N.. Po przyjeździe karetki pogotowia kobieta opuściła radiowóz. Została objęta opieką lekarską. Powierzono jej samochód marki F. (...).

W rezultacie obwiniony został przewieziony do Komendy Miejskiej Policji, gdzie wykonano badanie na zawartość alkoholu w wydechanym powietrzu z wynikiem o godzinie 20.25 - 2,13 ‰ oraz o godzinie 20.28 - 2,13 ‰. Po wykonanych czynnościach został zwolniony. W wyniku sprawdzenia w policyjnych systemach ustalono, że R. N. nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi kat. (...).

(zeznania R. M. k. 5-6, k. 74, k. 126v-127, zeznania R. P. k. 8, k. 74v-75, k. 127, zeznania A. W. k. 17, k. 75, zeznania K. M. k. 19, k. 75, notatki urzędowe k. 1 i 2, protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu k. 3)

Obwiniony R. N. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił (k. 15, 73v), że pojazdem kierowała jego partnerka E. B., która po niego przyjechała. W dniu zdarzenia spożywał alkohol w barze (...) w R.. Umówili się obok przystanku. Zaparkowała pojazd na parkingu, a on poszedł do sklepu. W międzyczasie mijali ich radiowóz i policjanci. Do samochodu wsiedli razem, z tym, że on usiadł na miejscu pasażera, a partnerka na miejscu kierowcy. Ruszyli następnie w kierunku ul. (...) w R.-N.. W trakcie jazdy partnerka źle się poczuła, gdyż jest w ciąży i zatrzymała samochód obok sklepu na ul. (...). Wysiadła z pojazdu aby się przewietrzyć, on też wysiadł i zapytał ją jak się czuje. Następnie poprosiła go by wyłączył silnik i włączył światła awaryjne, co uczynił. Wsiadł do samochodu od strony kierowcy i wyłączył silnik oraz włączył światła awaryjne. Po upływie około minuty kiedy siedział w samochodzie podjechał ten sam radiowóz, który mijali ich wcześniej. Jeden z policjantów wysiadł z radiowozu i krzyczał, że ma się nie ruszać i ręce ma trzymać na kierownicy, następnie wyszarpał go z samochodu. Policjanci skuli go w kajdanki nie udzielając żadnej informacji o co chodzi, następnie umieścili go w radiowozie. Całe zdarzenie obserwowała E. B.. Jeden z policjantów uderzył go w twarz kiedy zwrócił mu uwagę, że jego partnerka jest w ciąży. Świadcami tego zdarzenia

był m.in. Ł. W.. Podczas interwencji nie badano stanu jego trzeźwości, doszło do tego dopiero w K., nie wie dlaczego. Podał również, że nie wie dlaczego badano stan jego trzeźwości skoro to nie on kierował pojazdem, a poza tym nie posiada prawa jazdy i nie potrafi jeździć samochodem.

Zdaniem Sądu wyjaśnienia obwinionego nie zasługują na uwzględnienie gdyż są jedynie efektem przyjętej linii obrony, której celem jest uniknięcie odpowiedzialności za popełnione wykroczenia. Za naiwne i gołosłowne Sąd uznał przede wszystkim twierdzenia obwinionego, że w ogóle nie prowadził pojazdu. Bezsporny jest bowiem fakt zatrzymania obwinionego jako kierującego samochodem marki F. (...). Mało przekonujące jest również to, że w sytuacji złego samopoczucia konkubiny obwiniony wraca do pojazdu, siada na miejsce kierowcy i w nim siedzi do czasu przyjazdu Policji. Zasady logicznego rozumowania prowadzą w tym miejscu do wniosku, że gdyby faktycznie obwiniony jechał z konkubiną i zajmowałby miejsca przez niego opisane (obwiniony na miejscu pasażera, konkubina na miejscu kierowcy) wówczas, żeby wyłączyć silnik i włączyć światła awaryjne nie trzeba zamieniać się miejscami, możliwe jest bowiem wykonanie tej czynności ze strony miejsca dla pasażera. Nie trudno dostrzec również, że prezentowany przez obwinionego przebieg zdarzenia stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniami R. P., R. M., A. W. oraz K. M., którzy spójnie, logicznie i konsekwentnie opisali przebieg interwencji z dnia 22 stycznia 2015r. z udziałem obwinionego.

Świadkowi R. M. i R. P. podkreślali, że widzieli jak samochód marki F. (...) przemieszcza się ul. (...) w stronę ul. (...) w R.. Kierowca jechał „zygzakiem” od prawej krawędzi do środka jezdni. Wyprzedzili samochód, zajęchali kierującemu drogę, stanęli tak blisko radiowozem, że nie było możliwości wysiąść z tego samochodu. Świadkowie wskazywali, że ich wzrok był cały czas skierowany na zatrzymany do kontroli pojazd. W samochodzie na miejscu kierowcy siedział obwiniony, oprócz niego w samochodzie nie było żadnej innej osoby. Samochód miał włączony silnik, poproszono więc kierowcę o jego wyłączenie i okazanie stosownych dokumentów do kontroli.

Po odczytaniu na rozprawie w dniu 28 czerwca 2016r. zeznań E. B., Ł. M., A. J., J. J., P. P., M. S., R. M. i R. P. podtrzymali złożone zeznania, zaprzeczyli prawdziwości odczytanych zeznań co do osoby kierującej pojazdem. Jednocześnie podnieśli, że większość z tych osób jest im znana z innych interwencji spowodowanych popełnianiem przez nich czynów zabronionych.

Również z zeznań A. W. i K. M. wynika, że to obwiniony kierował pojazdem. Choć nie uczestniczyli oni od początku w interwencji, to informacje w sprawie pozyskali od wcześniej dokonujących czynności służbowych funkcjonariuszy. Oboje zeznali, że kiedy przybyli na miejsce kontroli drogowej obwiniony zachowywał się agresywnie. Z ich zeznań wynika także, iż w trakcie przeprowadzania badania na zawartość alkoholu obwiniony mówił na głos, że przeparkował samochód bo jego partnerka źle się poczuła, było to parę metrów.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby kwestionować wiarygodność zeznań w/w świadków. W ocenie Sądu świadkowie ci nie mieli żadnego interesu, aby bezpodstawnie obciążać obwinionego, w ich zeznaniach Sąd nie dopatrzył się także złej woli. Świadkowie ci są osobami zupełnie obcymi dla obwinionego, podejmowali interwencję wynikającą z ich obowiązków służbowych jako policjantów.

Za całkowicie niewiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania E. B. (k. 11-12, 86v-87) – konkubiny obwinionego, której jedynym celem było wsparcie linii obrony skonstruowanej przez obwinionego. W swoich zeznaniach kategorycznie zaprzeczała, aby to obwiniony kierował pojazdem. Zanegowała odczytanym jej na rozprawie w dniu 3 marca 2016 r. zeznaniom funkcjonariuszy R. M. oraz K. M., sugerując że to oni zeznali nieprawdę. Twierdziła bowiem, że policjanci nie mogli widzieć jej pojazdu, bo stał na parkingu, przyjechała bowiem od ul. (...). Świadek oświadczyła, że podczas zdarzenia funkcjonariusz poinformował ją o odmowie okazania przez obwinionego dokumentów, jednakże wbrew uznanym za wiarygodne zeznaniom funkcjonariuszy policji stwierdziła, że to ona wyjęła dokumenty z kurtki obwinionego i okazała je policjantom. W jej zeznaniach wylania się żal i pretensja do interweniujących policjantów, którzy wykonywali swoje obowiązki służbowe.

Także Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków Ł. M. (k. 87v), A. J. (k. 87v), J. J. (k. 104v), P. P. (k. 110v), M. S. (k. 113v), a także Ł. W. (k. 104v, 129, 133). Pierwszy z nich podał, że obwiniony siedział w pojeździe na miejscu pasażera. Kolejni w/w świadkowie wskazali, że to kobieta jechała samochodem a pasażer jedynie wyłączył silnik. Ponadto A. J.

stwierdził, że konkubina obwinionego wyszła z pojazdu przy policjantach, a więc zeznał odmiennie nawet od wersji przedstawionej przez obwinionego i jego konkubinę. Ł. W. zaś stwierdził, że nie widział kto prowadził samochód, widział natomiast obwinionego, który zachowywał się spokojnie.

Zdaniem Sądu świadkowie ci również dążyli do tego, by poprzeć prezentowaną przez obwinionego linię obrony. Analiza treści zeznań E. B., Ł. M., A. J., J. J., P. P., M. S. oraz Ł. W., w sposób oczywisty wskazuje, że były one konsultowane i uzgadniane z wersją zdarzenia prezentowaną przez obwinionego, lecz okazały się jedynie nieudolną próbą obrony. Wobec ustalenia ponad wszelką wątpliwość, że to obwiniony prowadził samochód marki F. (...), twierdzenia o kierowaniu tym pojazdem przez E. B. są zupełnie niewiarygodne i nie zasługują na uwzględnienie.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, Sąd uznał, że obwiniony R. N. swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona wykroczeń z art. 94 § 1 k.w. oraz art. 65 § 2 k.w. W dniu 22 stycznia 2015r. około godziny 19:40 w R. na ulicy (...) prowadził pojazd mechaniczny marki F. (...) o nr rej. (...) nie posiadając do tego wymaganych uprawnień, tj. prawa jazdy, a ponadto wbrew obowiązkowi nie okazał właściwemu organowi państwowemu, tj. funkcjonariuszowi policji, dokumentu potwierdzającego swoją tożsamość.

Stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych obwinionemu nie jest niski. O stopniu tym decyduje rodzaj naruszonego nim dobra prawnego jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji oraz działalność instytucji państwowych i ich autorytet. O stopniu tym decydują również sposób i okoliczności popełnienia czynów.

Czyny przypisane obwinionemu są przez niego zawinione. Można mu przypisać winę w czasie ich popełnienia, bowiem uzasadnionym było w konkretnej sytuacji wymagać od obwinionego zachowania zgodnego z normą prawną, a nie zachodziły jednocześnie przyczyny, które odmowę takiego zachowania uzasadniałyby. Obwiniony jest osobą dorosłą, o dostatecznym doświadczeniu życiowym. Winien był zastosować się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych bez uprawnień oraz nakazu okazania dokumentów tożsamości na żądanie policji w związku z podjętą kontrolą drogową i przewidywać konsekwencje zachowania odmiennego. Można zatem obwinionemu, zarzucić zatem, że mając możliwość wyboru postępowania, nie dał posłuchu normie prawnej.

Przedmiotem ochrony art. 94 § 1 k.w. jest bezpieczeństwo ruchu drogowego, któremu zagrażać może zarówno uczestniczenie w ruchu przez osoby niemające odpowiednich uprawnień, jak i przez osoby poruszające się po drogach publicznych, w strefach zamieszkania lub w strefach ruchu pojazdów pojazdami, których sprawność techniczna nie została w odpowiedni sposób zweryfikowana. Jest to wykroczenie formalne, może być popełnione tylko przez działanie. Jego istotą jest stworzenie abstrakcyjnego niebezpieczeństwa. Do realizacji znamion wykroczenia dojdzie w każdym przypadku prowadzenia pojazdu bez uprawnień, niezależnie od faktycznych umiejętności kierującego takim pojazdem. Wymagania konieczne do uzyskania uprawnienia do prowadzenia pojazdów od dnia 19 stycznia 2013r. określają przepisy ustawy z dnia 5 stycznia 2011r. o kierujących pojazdami (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 155).

Z kolei wykroczenie określone w art. 65 § 2 k.w. dotyczy sprawcy, który umyślnie wbrew obowiązkowi nie udziela właściwemu organowi państwowemu lub instytucji upoważnionej z mocy ustawy do legitymowania, wiadomości lub dokumentów odnośnie do okoliczności wskazanych w tymże § 1, tj. co do tożsamości własnej lub innej osoby, co do swego obywatelstwa, zawodu, miejsca zatrudnienia lub mieszkania. O nieudzieleniu można mówić jedynie wtedy, gdy sprawca ma dokumenty przy sobie, a mimo to nie udostępnia ich żądającemu tego organowi bądź sprawca odmawia podania danych wskazanych w § 1.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze, aby nie przekraczała ona stopnia winy oraz uwzględniła stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinionego czynu. Sąd baczył, by orzeczona kara spełniała swe cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec obwinionego, uświadamiając mu naganność postępowania oraz wzbudzając przekonanie, że negatywne skutki popełnienia wykroczeń przekraczają płynące z tego korzyści. Wpływ na wymiar kary miały też względy prewencji ogólnej poprzez uświadomienie społeczeństwu konieczności respektowania norm prawnych oraz faktu, że brak poszanowania obowiązującego prawa, jego lekceważenie powoduje niekorzystne konsekwencje.

Zdaniem Sądu karą adekwatną, spełniającą swoje funkcje i obejmująca jednocześnie całą karygodność działania sprawcy jest wymierzona mu na mocy art. 94 § 1 k.w. przy zast. art. 9 § 2 k.w. łączna kara grzywny w wysokości 600 zł. Kara ta winna być wystarczająca do osiągnięcia wobec obwinionego celów zapobiegawczych i wychowawczych oraz wykształcenia w nim krytycznego stosunku do popełnionych czynów. Przy orzekaniu łącznej kary grzywny w takim wymiarze, Sąd miał na uwadze treść art. 24 § 3 k.w., który obliguje Sąd do uwzględniania dochodów sprawcy, jego warunków osobistych i rodzinnych oraz stosunków majątkowych. Obwiniony R. N. jest zatrudniony i z tego tytułu osiąga dochód w kwocie 1.500 zł, otrzymuje również premie, na swoim utrzymaniu posiada syna.

Na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. i art. 3 ust. 1 w związku z art. 21 pkt. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 roku, nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 60 zł oraz zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 100 zł.